PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII — Warszawa, sobota 12 listopada 1932 r. — Nr. 259

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA.

Berliner Tegeblatt 10.XI w koresp. z Warszawy zaznacza, że Polska stoi w przededniu ratyfikowania swego paktu nieagresji z Rosją, które wywołuje troskę jej sojusznika Rumunji.

Dziennik stwierdza, że Polska ma stanowczy zamiar ratyfikowania paktu zaraz po otwarciu sejmu, co znajduje potwierdzenie w półurzędowem oświetleniu „Gazety Polskiej". Jak pisze „Berliner Tageblatt", Polska widocznie tak ceni układ z Rosją, że nawet gotowa jest patrzeć na pewne rozluźnienie rumuńsko-polskiego sojuszu.

Następnie dziennik wspomina o pobycie w Warszawie p. Matsuoka, szefa japońskiej delegacji przy Lidze Narodów i generała Sato, którzy przyjechali z Moskwy, gdzie mieli dłuższe konferencje z Litwinowem i Karachanem w kwestji japońsko - rosyjskiego porozumienia. Wobec tego należy przypuszczać, że dłuższe rozmowy Matsuoka z p. min. Beckiem miały na celu uspokojenie Polski z powodu zmiany stosunków japońsko - rosyjskich.

Dziennik zaznacza jeszcze, że od kilku dni znajduje się w Warszawie delegat Mandżurji do L. N. i odbywa konferencje, w których asystują urzędnicy japońskiego poselstwa.

Prasa niemiecka 10.XI żywo interesuje się pobytem w Warszawie głównego delegata japońskiego do Ligi Narodów Matsuoko.

Deutsche Allgemeine Ztg. zaznacza, że rozmowy jego z ministrem Beckiem miały na celu wyjaśnienie stanowiska rządu w sprawie Mandżurji. Polska od dłuższego czasu — zdaniem dziennika — zabiega o podniesienie poselstwa w Tokjo do godności ambasady. Obecnie za tę cenę rząd polski gotów jest popierać na terenie Ligi Narodów japoński punkt widzenia w konflikcie mandżurskim.

Berliner Tageblatt pisze, że Matsuoko miał udzielić ministrowi Beckowi uspakajających wyjaśnień co do rozmów, jakie prowadził w Moskwie.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Prasa litewska z 10.XI zamieszcza na czołowem miejscu depeszę ag. „Elta" z Warszawy o otwarciu nowej linji kolejowej Woropajewo-Druja.

Lietuvos Aidas podaje tę depeszę p. n. „Polacy szukają nowego jeszcze dostępu do morza".

Rytas uwypukla w nagłówku wielkie znaczenie nowopowstałej linji kolejowej dla kraju wileńskiego.

Izwiestja 10.XI zamieszczają depeszę Tassa z Warszawy o masowych aresztowaniach, dokonanych jakoby wśród polskich komunistów w związku z rocznicą październikową. Policja znajdowała się w ostrem pogotowiu, jednakże pomimo tych środków ostrożności miały się odbyć liczne demonstracje na ulicach Warszawy.

POLSKA A GDAŃSK.

Prasa gdańska 10.XI powraca w obszernych artykułach do sprawy wprowadzenia opłat w złotych na kolejach polskich w obrębie terytorjum Gdańska oraz do spornych kwestyj polsko - gdańskich, dotyczących kontyngentów obrotu uszlachetniającego i nacjonalizacji towarów przez zakłady przemysłowe w Gdańsku. Pierwsza sprawa przedstawiana jest przez wszystkie pisma, jako jawne naruszenie przez Polskę istniejących przepisów prawnych, poruszanie zaś drugiej połączone jest z wyjazdem rzeczoznawców gdańskich do Warszawy w celu prowadzenia tam pertraktacyj z rządem polskim.

W sprawie rozpoczynających się pertraktacyj w

Warszawie, prasa podkreśla jednomyślnie, że kwestje kontyngentów, obrotu uszlachetniającego, nacjonalizacji i administracji celnej, które mają tam być omawiane, są już o tyle dojrzałe, że ich rozstrzygnięcie nie potrzebuje dłuższego czasu. Dotyczą one pozatem tak żywotnych zagadnień, że pomimo przejawianej przez Gdańsk najlepszej woli i cierpliwości do dalszej zwłoki dopuścić nie można.

W razie, gdyby nie doszło do porozumienia w Warszawie i polityka polska miała nadal trwać na swem dotychczasowem stanowisku, pisma gdańskie, a w szczególności „Danziger Allg. Ztg." przewidują konieczność rewizji obecnego statutu Gdańska, co też i dla Polski, jak pisze ten dziennik, może mieć niedające się przewidzieć konsekwencje. W każdym bądź razie, o ile pertraktacje nie dadzą rezultatów, należy oczekiwać — jak twierdzą pisma — wydania przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów decyzji na podstawie będącej do jego dyspozycji opinji komisji rzeczoznawców. Pisma prosenackie wyrażają się o rozmowach w Warszawie pesymistycznie. Jedynie „Danziger Volkszeitung" wzywa do osiągnięcia przez obie strony porozumienia i przejawienia dobrej woli.

Danziger Neueste Nachrichten i *Danziger Landes Ztg.* w pierwszej sprawie wyrażają zdanie, że zarządzenie polskie robi wrażenie, jakgdyby było wydane umyślnie w celu wywołania zamieszania w stosunkach polsko - gdańskich.

Danziger Landes Ztg. w sprawie drugiej pisze: Pod żadnym pozorem nie należy dopuścić do przedłużania pertraktacyj, gdyż polskiej taktyce zwlekania należy nareszcie położyć kres. Delegacja gdańska w najkrótszym terminie w ciągu niewielu dni musi żądać wyraźnej decyzji i nie powinna się dać skłonić do kompromisu w nadziei na dalsze pertraktacje. Strona gdańska już doszła do ostatecznych granic gotowości. W żadnym wypadku nie powinna więc ona ustępować dla jakichkolwiekbądź, nawet ważnych omówień. Gdańsk musi koniecznie obstawać przy swoim prawie do obrotu uszlachetniającego i do kontyngentów, gdyż chodzi tu o żywotne interesy gospodarcze Gdańska i jego ludności.

Der Tag 11.XI zamieszcza p. n. „Polska ponownie na genewskiej ławie oskarżonych" depeszę z Genewy o postawieniu na porządku dziennym najbliższej sesji Rady Ligi gdańskiej skargi w sprawie opłat złotowych na kolejach w Gdańsku.

POLSKA A AUSTRJA.

Neues Wiener Tageblatt 11.XI pisze, że rokowania handlowe polsko - austrjackie mają przebieg utrudniony. Austrjacka delegacja otrzymała dopiero przed kilkoma dniami tekst nowej polskiej taryfy celnej, która jak wiadomo, ma być wprowadzona za rok. Taryfa ta przewiduje znaczne podwyżki, wobec czego delegacja austrjacka musi zmienić listę swych żądań.

Neue Freie Presse 11.XI w przeciwieństwie do powyższego doniesienia pisze, że przebieg rokowań jest pomyślny. Z kół gospodarczych donoszą, że pierwszy etap rokowań zakończy się w tym tygodniu i że delegacja polska wyjedzie do Warszawy celem zasięgnięcia dalszych instrukcyj.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Allg. Ztg. 12.XI pisze, że mowa angielskiego minstra spraw zagranicznych wywołała w niemieckich kołach politycznych i dyplomatycznych bardzo wielką uwagę, lecz taktyka Simona, który nie podał szczegółów planu angielskiego, w przeciwieństwie do premjera Herriota, utrudnia zajęcie stanowiska w obecnej chwili. Jednak już teraz można poznać to, co jest rzeczą nową i pozytywną, a mianowicie odróżniający się od noty wrześniowej ton i przychylność dla niemieckiego dążenia do równouprawnienia. Oświadczenie Simona stanowi zatem wielki postęp, gdyż przyjmuje on niemieckie żądania, a przedewszystkiem Simon uznał, że przyszła konwencja rozbrojeniowa powinna zastąpić 5-tą część traktatu wersalskiego, która w ten sposób zostałaby skreślona. Dalej z oświadczenia Simona wynika, że jest on za zastosowaniem jednakiej metody rozbrojeniowej dla wszystkich państw. Niemcy ze swej strony — pisze dziennik — mogą do tego tylko tyle dodać, aby drugi etap rozbrojenia nastąpił jaknajrychlej i aby przyniósł praktyczne wyniki. W dziedzinie swobody zbrojeń oświadczenie Simona również okazuje ustępliwość, gdyż podniósł on, że Niemcom nie będzie można zabraniać posiadania tej broni, jaka jest dozwolona dla innych państw. Uzależnia to jednak Simon od zobowiązania do zaniechania uciekania się do broni przy załatwianiu spraw spornych, w których należy się porozumieć na drodze pokojowej. „Rozumie się — pisze dziennik — na uznanie status quo lub na Lokarno Wschodnie Niemcy nie mogą się zgodzić, jak również na ograniczenie pokojowych możliwości rewizji. Tem mniej jest do pomyślenia takie zobowiązanie, któreby nie obejmowało innych państw".

Prasa angielska sądzi, że Niemcy teraz mogą wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej. Jednak koła berlińskie sądzą, co następuje: Plan Herriota nie zawiera dokładnego uznania żądań niemieckich i nie daje ostatecznej odpowiedzi, czy konferencja rozbrojeniowa ma obowiązywać także Niemcy. Od jasnego zaś potwierdzenia tej rzeczy zależy, czy Niemcy mogą znów powrócić do Genewy. Znaczenie półoficjalnego oświadczenia Simona polega na tem, że Anglja sama jedna nie może Niemcom przyznać równouprawnienia, gdyż Niemcy muszą je uzyskać od wszystkich państw zainteresowanych.

Dziennik zaznacza wkońcu, że rząd niemiecki nie zamierza występować z nowemi wnioskami.

Le Temps 11.XI, twierdzi, że v. Papen pragnie najwidoczniej naprawić omyłki dyplomacji niemieckiej, poczynione w ciągu ostatnich miesięcy. Szuka on pretekstu, który umożliwiłby Niemcom powrót na konferencję genewską bez zadraśnięcia ich ambicji. Pretekstem tym może być przedłożenie francuskiego planu konstruktywnego. Dziennik zwraca uwagę na to, że entuzjastyczne przyjęcie tego planu przez wszystkie wielkie mocarstwa nakazuje delegatowi Rzeszy jaknajwiększą ostrożność postępowania. Zechce on napewno korzystać z najmniejszej nawet sposobności, ażeby powiększyć wyłom, zrobiony w V cz. traktatu wersalskiego; to też Francja i jej sprzymierzeńcy muszą być przygotowani na niespodzianki,

dla uniknięcia których należy przedewszystkiem raz jeszcze i to z całą stanowczością oświadczyć, że plan francuski stanowi nierozdzielną całość, oraz że organizacja ogólnego bezpieczeństwa jest najważniejszym warunkiem rozbrojeniowym w tym planie.

The Manchester Guardian 9.XI w koresp. z Berlina wskazuje, że jeśli jeszcze istniały jakiekolwiek wątpliwości, iż régime Papena i Schleichera pragnie prawdziwego rozbrojenia, to zostały one rozwiane całkowicie przez mowę Papena. Koresp. wskazuje, że może jest rzeczą dobrą, iż wypowiedział on ją, gdyż ustęp o „równych prawach" wykazuje dążenie Niemiec do zdobycia prawa do bardziej potężnych zbrojeń od ich sąsiadów. Niema wątpliwości, zdaniem koresp., iż Papen uczynił tę deklarację, ośmielony przez plan Herriota i poparcie, jakie plan ten uzyskał ze strony przywódcy francuskich socjalistów — Leona Bluma. Jeśli militaryści Europy, a szczególnie Papen i Schleicher posiadali obawy, iż II Międzynarodówka będzie się sprzeciwiała ponownemu uzbrojeniu Niemiec, to zostały one usunięte przez Bluma. W d. c. koresp. podkreśla, że głównym celem ponownego uzbrojenia się Niemiec jest rewizja ich wschodnich granic. Koresp. zapytuje: „Lecz na czem się ma skończyć ta rewizja? Czy dopiero wówczas — jak to proklamuje poeta niemieckiej kontrrewolucji Bronner — gdy granice Niemiec zetkną się z granicami Rosji?" Autor podkreśla z ironją, iż Ludendorff podczas wojny żądał aneksji nie tyle dla „imperjalistycznych powodów, ile ze względów na bezpieczeństwo". Niemcy nie czuły się „bezpieczne", ponieważ ich okręgi przemysłowe były zbyt blisko granicy i dlatego chciały pchnąć owe granice wgłąb terytorjum Francji i Belgji. W związku z powyższem koresp. zapytuje, jakie granice wschodnie mogą zapewnić Niemcom bezpieczeństwo. Zdaniem koresp., niema właściwie granic w wysuwaniu żądań, opartych na zasadzie bezpieczeństwa z chwilą gdy ta zasada zostanie uznana. I tak głównym motywem moskiewskiej kampanji Napoleona było bezpieczeństwo Francji. Co się tyczy kolonij, to Niemcy nie wysunęły jeszcze urzędowych żądań. Jednakże prawo do posiadania kolonij jest głoszone w Niemczech przy oficjalnem poparciu. Chodzi tylko o kwestję czasu i odpowiednie okoliczności, a żądanie powyższe będzie wysunięte na terenie międzynarodowym. Imperjalistyczne aspiracje co do wschodu, to znaczy Polski i państw bałtyckich, są już szerzone na podstawie, iż te terytorja są odpowiednie dla niemieckiej kolonizacji.

Koresp. zaznacza jeszcze, że trudno przewidzieć, w jaki sposób uda się uniknąć fiasca międzynarodowego rozbrojenia i ponownych zbrojeń o ile sprawa pretensyj niemieckich nie zostanie przekazana, jak to powinno było być od samego początku Radzie Ligi, zgodnie z art. 164 art. traktatu wersalskiego i pretensje odrzucone.

Prasa sowiecka 10.XI zamieszcza mowę komisarza Woroszyłowa z okazji uroczystości jubileuszowych. Oświadczył on m. inn., że pokojowość Sowietów pozostaje podawnemu jednem z naczelnych przykazań rewolucji. „Nie chcemy wojować, — mówił Woroszyłow, — ale nikomu nie pozwolimy dotknąć granic naszego państwa. Granice ZSRR. są święte i nienaruszalne". Genewskie „gadania" o rozbrojeniu skazane są na niepowodzenie i stanowią komedję, w w którą nie wierzą nawet organizatorzy konferencji. Przyczyną tego jest nieszczerość uczestników konferencji, którzy dążą do wojny w nadziei, że oswobodzi ona świat od kryzysu.

Dzień Kowieński 9.XI w obsz. art. wst. p. n. „Frazeologja dyplomatów a rzeczywistość", ilustrującym zbrojenia Niemiec, Rosji sowieckiej i Włoch, przeciwstawia temu nieszczerość dyplomatów tych państw, występujących na terene międzynarodowym w charakterze rzekomych zwolenników pokoju. Dziennik pisze m. inn.: „W Genewie mówi się dużo i kwieciście, ale nierealnie. Zarówno szczera, jak i udana frazeologja pacyfistyczna dyplomatów, odbiegająca coraz bardziej od prawdziwego obrazu życia, nie może już przesłonić dramatycznej rzeczywistości. Gdy szlachetny utopista Briand, który tak tragicznie odpokutował za swoje złudzenia, przypłaciwszy je życiem, zapewniał świat, iż ludzkość weszła szczęśliwie na drogę wieczystego pokoju, wierzono mu jeszcze. Widziano w nim bowiem nietylko stuprocentowego idealistę, jakim był istotnie, ale i łudzono się, że jest równocześnie arcyrealnym politykiem. Dziś, kiedy bieg wypadków nie pozostawia wątpliwości co do faktycznego stanu rzeczy, nawet mały szary człowiek wzrusza ramionami, gdy dyplomaci genewscy deklamują o rozbrojeniu powszechnem, które ma być wstępem do raju na ziemi".

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Il Popolo d'Italia 8.XI twierdzi na podstawie wyników wyborów w Niemczech, że zradykalizowanie stronnictw lewicowych i wzmocnienie zachowawczych jest wynikiem trwającego wciąż powojennego chaosu w Niemczech, które jeszcze nie są zdolne do konsolidacji. Rząd Papena jest nadal rządem mniejszości, ale zyskał o tyle, że niema potrzeby obawiać się współzawodnictwa, opartego na konstytucji.

Prawda 10.XI w art. wst. zatytułowanym, „Sześć miljonów pod sztandarem komunizmu" pisze, że sukces odniesiony przez partję komunistyczną przy ostatnich wyborach w Niemczech dowodzi, jak szybko postępuje w Niemczech radykalizacja szerokich mas. Niemcy stoją w obliczu wielkich ruchów strajkowych, które w niedługim czasie przerodzą się w strajk powszechny pod kierownictwem partji komunistycznej.

Izwiestja 10.XI w artykule Radka twierdzą, że obok klęski hitlerowców i socjaldemokratów sukces komunistów jest najbardziej wydatną cechą ostatnich wyborów niemieckich. Komuniści doganiają już socjaldemokratów pod względem ilości uzyskanych głosów. We wszystkich wielkich ośrodkach przemysłowych siły liczebne obu partyj są równe. Ostatnie wybory nie wzmocniły rządu Papena, lecz go osłabiły. Jedyny zysk rządu polega na tem, że hitlerowcy i centrum nie będą mieli większości. Sukces ten ma wszakże znaczenie tylko teoretyczne, gdyż władza efektywna spoczywa w rękach rządu i partje polityczne mogą jedynie bawić się w demonstracje.

SYTUACJA POLITYCZNA W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P.

Izwiestja 10.XI komentują wybór Roosevelta na prezydenta St. Zjednoczonych. Wybór ten, zdaniem dziennika, jest świadectwem rozczarowania, jakie wywołała w masach polityka Hoovera. Zresztą niema najmniejszej nadziei na polepszenie sytuacji w związ-

ku z dojściem do władzy demokratów. Dziennik przewiduje, że Roosevelt nie zdoła opanować kryzysu i prowadzić będzie w dziedzinie gospodarczej politykę antyspołeczną. W dziedzinie polityki zewnętrznej należy przewidywać wzmożenie ekspansji kapitalizmu amerykańskiego pod znakiem większej agresywności i wysiłków, celem stworzenia nowych bloków i sojuszów międzynarodowych. Dziennik podkreśla przyrost głosów, oddanych na partję komunistyczną.

Le Journal 10.XI w art. J. Marsillac'a twierdzi, że rezultaty wyborów prezydenckich w Ameryce oznaczają dla republikanów kompletną katastrofę, której, mimo wszystko, nie oczekiwali. Dziennik uważa, że nie należy przypuszczać, ażeby Hoover ustąpił niezwłocznie miejsca swemu szczęśliwemu rywalowi, ponieważ pociągnęłoby to za sobą wielkie komplikacje, zamiast ułatwienia sytuacji.

L'Echo de Paris 11.XI w art. Pertinax'a twierdzi, że fakt zwycięstwa demokratów w obydwuch izbach ma doniosłe znaczenie dla swobody ruchów nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Prawdopodobnie przejmie on swe funkcje w najbliższym czasie, ponieważ sytacja zewnętrzna i wewnętrzna kraju nakazuje unikanie okresu przejściowego. Prezydent Roosevelt przystąpi niezwłocznie do nominacji nowych ministrów. Dobór przez Roosevelta przyszłych ministrów lepiej oświetli cele i zamiary prezydenta, niż wszystkie programy.

Le Populaire 10.XI, omawiając wybór nowego prezydenta Stanów Zjedn. A. P. ubolewa nad tem, że proletarjat amerykański mało jest wrażliwy na propagandę socjalistyczną, dowodem czego jest to, iż kandydat partji socjalistycznej Thomas dostał znikomą ilość głosów.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

Izwiestja 10.XI w korespondencji z Londynu stwierdzają, że członkowie rządu angielskiego nie są zgodni na żadnym punkcie. Dzieli ich zarówno sprawa rozbrojenia, jak bezrobocia i polityki handlowej. System protekcjonistyczny zbankrutował i nie przyczynił się w najmniejszej mierze do zmniejszenia bezrobocia. To też mówcy rządowi każą Izbie pokładać nadzieję w światowej konferencji gospodarczej.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Corriere della Sera 8.XI nawiązując w art. wst. do ogłoszonej amnestji, przypomina, że jest to już czwarta amnestja za rządów faszyzmu i dowodzi jego siły, — skoro faszyzm może ułaskawiać swoich przeciwników.

FRANCJA A WŁOCHY.

La Tribuna 8.XI w kor. z Paryża przypisuje duże znaczenie słowom Herriota o porozumieniu Francji z Włochami i wyraża nadzieję, że po słowach nastąpią czyny.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 7.XI w art. wst. stwierdza, że litewskiej gospodarce mlecznej i hodowlanej zaczyna grozić los, jaki przed kilku laty spotkał gospodarkę zbożową i uprawę lnu. Dziennik podkreśla, że w związku z tą smutną perspektywą poważni ekonomiści litewscy podnoszą kwestję t. zw. samowystarczalności gospodarczej. Samowystarczalność ta, zmuszająca Litwę do fabrykowania wszystkiego u siebie, byłaby jednak — zdaniem dziennika — jedynie nieuniknionem złem, okrutną potrzebą życiową. „Niestety, myśleć o tem zmuszają Litwinów ciemne perspektywy najbliższej przyszłości ewolucji gospodarczej".

Rytas 7.XI w notatce p. n. „Polacy nie wypuszczają członka wycieczki żydowskiej" donosi, że aresztowany przez władze polskie członek ostatniej żydowskiej wycieczki z Kowna do Wilna, nauczyciel Melnik, jeszcze znajduje się w więzieniu. Dziennik podkreśla, iż Żydzi kowieńscy są z tego powodu zaniepokojeni i nie wiedzą co czynić i do kogo się zwracać. „Aby w przyszłości uniknąć podobnych prowokacyj — kończy dziennik — Żydzi litewscy mają zamiar zrezygnować z wycieczek do Wileńszczyzny".

Cała prasa litewska z 7—9.XI, omawia obszernie wyniki wyborów do przedstawicielstwa studenckiego na uniwersytecie kowieńskim. Polacy przeprowadzili do przedstawicielstwa 3 swoich kandydatów, na ogólną liczbę 44 członków przedstawicielstwa. Z pośród innych mniejszości litewskich: Żydzi otrzymali w przedstawicielstwie 9 miejsc, Rosjanie i Niemcy po jednym mandacie. Litewska młodzież ch.-demokratyczna przeprowadziła największą liczbę kandydatów, a mianowicie — 11, natomiast narodowcy otrzymali zaledwie — 4 mandaty, a socjaliści — 2. Po raz pierwszy zjawiła się lista szowinistyczna (korporacyj litewskich), która zdobyła 6 mandatów i lista komunistyczna, która zdobyła 3 mandaty.

Rytas (ch.-dem.) i Lietuvos Žinios (lud.) występują ostro przeciwko litewskiej młodzieży szowinistycznej, rzucając jej niegodny akademika litewskiego czyn, a mianowicie zdemolowanie w przededniu wyborów witryn młodzieży polskiej i żydowskiej. Obydwa dzienniki przytaczają odezwę rektora uniwersytetu prof. ks. Česnysa, w której potępia on w ostry sposób wybryk litewskiej młodzieży szowinistycznej i zapowiada surowe ukaranie winowajców.

RÓŻNE.

Lietuvos Žinios 8.XI, zamieszcza na czele Nr-u koresp. z Tylży, informującą o skierowaniu przez t-wo nauczycieli wschodnio-pruskich memorjału do rządu niemieckiego, w którym to memorjale domagają się oni przysłania jeszcze 300 nauczycieli, a to w celu umocnienia niemczyzny na wschodniej granicy Niemiec. Koresp. tę „Lietuvos Žinios" podaje p. n. „Proszą jeszcze o 300 nauczycieli w celu zgermanizowania Litwy pruskiej".

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.